**Jak to z wierzbą Iwą było**

 Dawno, dawno temu, w czasach o których pamiętają tylko niektórzy, żył pewien książę.

Nie miał on żony , ale miał córkę.

Książę często wyruszał na wojny. Do tej pory zawsze wygrywał. Lecz tym razem miał się

zmierzyć z potężnym królem. Jego armia to setki dobrze wyszkolonych wojowników i setki

rydwanów. Książę wiedział, że jeśli pozwoli wygrać królowi, to jego kraj dostanie się pod rękę złego człowieka , a wszystkich ludzi ogarnie zło. Książę postanowił zwrócić się o pomoc do maga. Aby uzyskać pomoc musiał oddać magowi swoją jedyną córkę. Było to dla niego

najtrudniejsze zadanie. Długo zastanawiał się co wybrać . W końcu zdecydował się oddać córkę. Mag dotrzymał słowa. Książę wygrał. Jednak ani on, ani lud nie cieszył się
ze zwycięstwa. Ciągle pamiętali , ile ich to kosztowało. Ciągle pamiętali o córce księcia. Postanowili wykraść dziewczynę magowi. On jednak przejrzał ich zamiary. Kiedy już mieli wykraść księżniczkę , zamienił ją w płaczącą wierzbę , a sam znikł z kraju na zawsze.

Na cześć księżniczki poddani nazwali wierzbę Iwa , bo tak miała na imię dziewczyna.
Do dzisiaj w wielu miejscach rosną wierzby , które nazywamy Iwa.

 Anna Wawrzyniak